

W 70 rocznicę odczytu Lenina w Krakowie

Bogaty i różnorodny program „Dni Leninowskich”

KWIETNIOWE obchody 38 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej tradycyjnie połączone zostały z „Dniami Leninowskimi”. W br. przypada 113-lecie urodzin wodza Rewolucji Październikowej i twórcy państwa radzieckiego. Z tej okazji z inicjatywą TPPR i innych organizacji polityczno-społecznych odbędą się w przedsiębiorstwach i instytucjach, szkołach i wyższych uczelniach, w różnych środowiskach liczne imprezy.

BOGATY i różnorodny jest program tegorocznych „Dni Leninowskich” w Krakowie. Zainaugurule je dziś ogólnopolska popularna naukowa w Nowej Hucie zorganizowana przez Zarząd Fabryczny TPPR. Wezmą w niej udział — oboje ludzi nauki — przedstawiciele załóg robotniczych z całego kraju. Sesja zwolana została w 70 rocznicę odczytu Lenina przebywającego w Krakowie Włodzimierz Lenin wygłosił 18 kwietnia 1913 r. w lokalu Uniwersytetu Ludowego przy ul. Szewskiej w Krakowie. Był to jego pierwszy na ziemiach polskich publiczny odczyt, a oświecony był tematem: „Ruch robotniczy w Rosji a socjalna demokracja”. Wobec zgromadzonej młodzieży studenckiej przesyła twórcę państwa radzieckiego polemizował z teoriami reformistycznych socjaldemokratów, przedstawiał naukowe w Rosji stosunki. Na pytanie, jak rewolucja i rozwój rewolucjonistów chce rozstrzygnąć sprawy uciśnionych przez Rosję narodów i czy Polska otrzyma niepodległość — Lenin odpowiedział, zwycięstwo rewolucji zależał również te sprawy według pragnień i słuszych dążeń narodów uciskanych przez Rosję carską.

DZIS zaczyna się w kraju tradycyjna impreza o „Wiosenne spotkanie z filmem radzieckim”

Rozmowy Hasana II z J. Arafatem

ALGER PAP Król Maroka Hassan II przyjął w niedzielę wieczorem w Fezie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Komitetu Centralnego „Al-Fatah” Abu Ajad Abu Muzen i Chaled El-Hassan oraz marokański minister spraw zagranicznych, Mohammed Buecila. W spotkaniu, po przybyciu do Fezu Arafat stwierdził, iż zamierza przedyskutować z monarchą marokańskim zagadnienie, które z punktu widzenia palestyńskiego powinny znaleźć się na porządku dziennym najbliższego „szczytu” arabskiego w Fezie.

Święto narodowe Izraela

W atmosferze wyzwania światu arabskiemu

BEJRUT PAP. Izrael obchodził w niedzielę święto narodowe — dzień niepodległości — w atmosferze wyzwania — jak zauważa agencja UPI — pod adresem świata arabskiego. Centralnym akcentem tych obchodów — było oddanie do użytku nowego ośrodka na okuwanym Zachodnim Brzegu Jordana. Premier Menachem Begin w uroczystym przemówieniu powtórzył zdecydowaną wolę Tel Awiwu kontynuowania polityki kolonizacyjnej na Zachodnim Brzegu Jordana.



K

PONIEDZIAŁEK,
18 KWIETNIA
1983 ROKU

WYD. AB

Kurier

szczęciński

Nr 75 (11 703) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Potwierdzamy dziedzictwo przejęte od ojców

- Ślubowanie na Wałach Chrobrego
- Antywojenna manifestacja w Siekierkach oczami jej uczestników

W PIĄTKOWY WIECZOR zaroiły się szczecińskie Wały Chrobrego. Przybyli tysiące młodych Polaków z całego kraju, by zamianować swe przywiązanie do ziemi nad Odrą i Bałtykiem, potwierdzić dziedzictwo przelane od ojców, którzy o tę ziemię nie tylko walczyli, ale odbudowali je i doprowadzili do rozkwitu.

NA trybunie honorowej manifestacji zajęli miejsca: Stanisław Kalkus — członek Biura Politycznego KC PZPR, Waldemar Swirgo — sekretarz KC PZPR, Andrzej Ornat — minister ds. młodzieży, Jerzy Jaskiernia — przewodniczący ZG ZSMP, wiceminister obrony narodowej — gen. broni Zbigniew Nowak, Stanisław Miskiewicz — sekretarz KW PZPR, Stanisław Malec — wojewoda szczeciński, Jerzy Kochański — przewodniczący ZW ZSMP w Szczecinie. Przybył także Edward Osóbka-Morawski — premier rządu PRL w roku 1946, uczestnik manifestacji w kwietniu 1946, odbywającej się pod takim samym hasłem. Na trybunie znaleźli się również konsulowie generalni ZSRR, CSRS, NRD, Kubę.

Wśród demonstrantów — kolorowe tablice z nazwami regionów miast polskich Ziemi Zachodnich Północnych: Wrocław, Gorzów Wlkp., Toruń, Gdańsk, Elbląg, jest młodzież z województw centralnych. Wśród nich spora grupa działaczy ruchu młodzieżowego z czterdziestych i pięćdziesiątych ze Szczecina i Warszawy,



uczestników sesji, którzy nie tylko ostro przeciwstawiali się rewizjonistycznym knoaniom w Republice Federalnej Niemiec, ale też domagali się rzucenia pełnego światła na postacie rewizjonistów. Kinga Chreń postulowała, by w większym stopniu uczyć młodzież historii własnego regionu, ukazywać dokonania Polski Ludowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych

W plenum ZW ZSMP, a także w manifestacji na Wałach Chrobrego i w wiecu antywojennym w Siekierkach brały udział delegacje młodzieży z NRD i CSRS, reprezentujące Rosłock i Pilzno — miasta zaprzyjaciłone ze Szczecinem. Wczoraj, tj. w niedzielę, członkowie delegacji spotkali się

(Dokończenie na str. 2)

W „POLMO” mają już pierwsze propozycje

Produkować oszczędniej

EUGENIUSZ GAŚIOR — mistrz oddziału części drobnych Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo” odczytu na pewien niedosyt z pobytu na krajowej naradzie aktywów robotniczego. Nie zdążył zabrać głosu i nie mógł „dopchać się” ani do resortowego ministra ani do najbardziej obleganego Zdzisława Krasińskiego. Uważa, że była ona bardzo potrzebna, ale trwała zbyt krótko.

(Dokończenie na str. 4)

„Ogólnopolski Dzień Rzemiosła” — przechodzi do tradycji

JAK już informowaliśmy — 17 kwietnia br. obchodzono był po raz pierwszy właśnie w Szczecinie jako Ogólnopolski Dzień Rzemiosła. Od tej chwili zapisze się on na stałe w kalendarzu i wejście do tradycji w rzemieślniczych kręgach.

(Dokończenie na str. 2)

W szczecińskim oddziale ZUS

- ◆ Przyspieszenie wypłat
- ◆ Ile mogą zarabiać renciści i emeryci?

W SZCZECIŃSKIM Oddziale ZUS nadal trwała gorączkowa praca przy rewaloryzacji rent i emerytur. Dzięki dużej pomocy i zaangażowaniu pracowników Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, świadczących wydatnie w tym celu, nie bez większych zakłóceń. Spieszmy też donieść, że będą one nawet przyspieszone.

wach telefonował do nas zaniepokojeni Czytelnicy. Informujemy więc że zgodnie z instrukcją zawartą w otrzymanej decyzji z ZUS, należy zwrócić się z pismem do ZUS o naliczenie tego dodatku.

(Dokończenie na str. 2)

Najdłuższa ławka świata

TOKIO PAP. Mieszkańcy Obihiro, przemysłowego miasta na japońskiej wyspie Hokkaido są posiadaczami i użytkownikami przyśpieszanie najdłuższej ławki ogrodowej na świecie. Postawiono ją w miejscim parku Ma 400 metrów długości i może pomieścić 1202 osoby.

Prawdopodobnie też do mieszkańców Obihiro należy inny rekord — szybkości wykonania takiej ławki. Kiedyś 5 lutego br. ojcowie miasta powzięli decyzję w sprawie wykonania tej ławki i wygotowali na ten cel odpowiednie fundusze, natychmiast przystąpiono do realizacji oryginalnego projektu. 770 brywańców miasta zabrało się do pił i młotków i jak to się szumnie u nas mówi „w czynnie sponoczym” w ciągu trzech tygodni ukończyli ławkę.



Na zdjęciu: fragment manifestacji u stóp Wałów Chrobrego.

Fot. Z. Jodkowski

(Dokończenie ze str. 1)

z członkami Sekretariatu KW PZPR

Podczas piątkowej manifestacji na Wałach Chrobrego Jerzy Jaskiernia i Waldemar Świróg wygłosili przemówienia. Ich teksty przedstawił sobotni „Głos Szczeciński”.

Zgromadzeni na Wałach Chrobrego złożyli uroczyste ślubowanie trwania na straży naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku. Wzruszającym momentem tej części manifestacji był fakt, że słowa ślubowania wygłoszali nie tylko młodsi; zauważyliśmy, że powtarzali je starsi szczenińciani, wśród których było wielu uczestników

Potwierdzam i aziedzictwo

I Złotu Młodzieży w kwietniu 1946.

Zgromadzeni obejrzeli pokaz ogni sztucznych. Kolorysty dodały zapalone przez junaków OHP pochodnie, które rozjarzyły górny taras Wałów Chrobrego.

W sobotę już od wczesnych godzin rannych ze Szczecina do Siekierk podążyły autokary wiozące młodzież na wielki wiec patriotyczny manifestacji w 38 rocznicę forsowania Odry przez żołnierzy I Armii Wojskowej Polskiej. Przybyła młodzież i kombatanzi z rejonu Siekierk i całego województwa szczecińskiego, b. uczestnicy szlurmowa, rzezi z Wrocławia, Katowic, Warszawy. Przyjeżdżają tu w kwietniowe dni niemal każdego roku, by na mogiłach poległych 38 lat temu łowarzyć walki, u słóp pomnika na Cmentarzu Wojskowym, oddać cześć tym, którzy za Polskę Ludową, za jej granice zachodnie, oddali życie. Wzórgej opodal cmentarza wypełniły ogromne rzese młodych uczestników manifestacji. Trzymamy straż nad Odrą! Spotkanie w miejscu uświęconym bohaterką kwiąg żołnierzy polskich, walczących u boku Armii Radzieckiej — było integralną częścią wielkiej manifestacji młodzieży, podkreślającej trwałość polskości naszych Ziemi Zachodnich i Północnych.

Raport Kompanii Honorowej przyjął gen. bryg. Zbigniew Blechman — dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Stanisław Miskiewicz, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, przemawiając do zgromadzonych w Siekierkach, powiedział m. in.: „Dzisiaj dołączamy nasz głos do powszechnego protestu Polaków

wobec antypolskich, rewizjonistycznych wypowiedzi (...). Nasze Ziemi Zachodnie nie będą nigdy przedmiotem jakichkolwiek przelęgów. Szczecin, Gdańsk, Wrocław, ziemi nad Odrą, Nysą i Bałtykiem wysiłkiem oręza radzieckiego i polskiego przywrócone powiekach niewoli — pozostaną polskie!”

Niezwykłe, niezlatne wrażenie wywarł apel poległych.

PO zakończeniu manifestacji w Siekierkach, reporter „Kuriera” zwrócił się do jej uczestników, prosząc o przekazanie swych refleksji. Oto to nam powiadzieli:

BARBARA ROSCISZEWSKA z Ebligaa: W Siekierkach jestem po raz pierwszy w życiu. Wiele sypszalał o tym miejscu, ale nie przypuszczałam, że Cmentarz Wojskowy, tysiące mogił, z których niektóre są nawet bezimiennie — może robić takie wrażenie. To dobrane, że właśnie w takim miejscu, uświęconym kwiąg i życiem Polaków, spotyka się młode pokolenie. Nie wolno nam zapominać naszej historii. Trzeba jej uczyć. Trzeba przypominać innym, nieprzyjnym nam ludziom, poza naszymi granicami — że tam, gdzie zwycięstwo kosztowało życie Polaków, tam nie będzie odwrotu.

STEFAN DYBAŁA, emerytowany górnik z Katowic: Byłem tu w Siekierkach, w kwietniu 1945 roku. Już w pierwszej fazie napaści zrealizowałem ciężko rannym i pozostałem tylko dlatego, że zostałem jakimś cudem przetransportowany do radzieckiego szpitala wojennego. Radziecki chirurg przywrócił mi władzę w nogach. Wyszędem z tam do tego stopnia, że mogłem później wrócić do pracy w kopalni na Śląsku, gdzie się urodziłem. Do Siekierk nie przyjechałem z żadną delegacją. Przyjeżdżam tu samozwrotnie, jak tylko zdrowie pozwala — co dwa trzy lata. Dziś jestem z synem i wnukiem. Ten cmentarz jest najwznowniejszym źródłem polskości tej ziemi. Uwaga, że takie spotkanie, jak to pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą” było nie tylko potrzebne, ale po prostu konieczne.

JERZY JASKÓLSKI — uczeń II-chem z Szczecina: Nie potrafię sobie wyobrazić okropności wojny. Cmentarz w Siekierkach uwnyślwią jak wielką cenę naszą krwi zapłać za kształt granic zachodnich. To miejsce jest dla nas święte. Podawanie w wąpiłności polskości ziem, na których Polacy toczyli boje już w zamierzchłych dziejach z germańskimi hordami. Holona to po prostu bezdura. Nie można jej jednak potraktować obojętnie. Mnie na tym wiecu najbardziej zapadły w serce i umysł słowa konstanta, pułkownika rezerwy Zdzisława Biernata, uczestnika forsowania Odry w 1945 roku. Powiedział on, że młodzi muszą przejąć odpowiedzialność swych ojców walczących o te ziemi. To słuszne. Na młodych można polegać. Nie pozwolimy żadnym rewizjonistom kwestionować polskości Szczecina.

W Teatrze Wielkim

„Śpiąca królowna”

WARSZAWA PAP. Kolejnym efektem wdrożenia Teatru Wielkiego w Warszawie z radzieckimi realizatorami będzie zapowiedziana na 30 bm. premiera baletu Piotra Czajkowskiego „Śpiąca królowna”. Uważanego za szczytowe osiągnięcie światowej klasyki baletowej. Utwór ten jest wystawiany na wielu scenach w układzie jednego z czołowych baletmistrzów w historii tej dziedzin sztuki — Mariusa Petity montera rosyjskiej szkoły choreograficznej.

Powrót do kraju b. działacza „Solidarności”

WCZORAJ w godzinach wieczornych powrócił do kraju Andrzej Zajac, b. członek Zarządu Regionu „Solidarności” z „Półbeskidzi”. Przymiomy, że A. Zajac wyjechał z zamiarem powrotu do kraju a przed kilkoma dniami zgłosił się do polskiego konsulatu w Lille, o zamieszkanie, że chce wrócić do Ojczyzny. Policja francuska początkowo nie chciała wydać mu wilyzardowe; było to sprzeczne z normami prawa międzynarodowego i głoszonymi na Zachodzie hasłami swobodę jednostki.

Na warszawskim lotnisku A. Zajac odpowiadał na pytania przed-

stawiając prasy polskiej, charakteryzując motywy swej decyzji. Stwierdził też, że wielu innych b. członków „Solidarności”, przebywających obecnie na Zachodzie nosi się z zamiarem powrotu do kraju. Mówiąc o ludziach kierujących emigracyjnymi placówkami „Solidarności” podkreślił, że wielu z nich uważa, że za duży jest wtem o metodach działania emigracyjnej „Solidarności”.

(Obszerny materiał na ten temat zamieszcza dzisiejszy „Głos”).

Po manifestacji w Siekierkach, wielu jej uczestników przeniosło się do Godzowic, gdzie odbywały się Letnie Imprezy artystyczne. Występowały zespoły amatorskie m. in. ze Stargardu, Mieszekowa, Szczecina.

Sesja naukowa

Hitlerowskie ludobójstwo

DOBIEGŁA KONCA czterodniowa międzynarodowa sesja naukowa nt. hitlerowskiego ludobójstwa w Polsce i Europie w latach 1939—1945. Wzięło w niej udział kilkuset naukowców reprezentujących ośrodki naukowe, instytucje i organizacje podejmujące w swej pracy problematykę zbrodni hitlerowskich, ścigania i karania ich sprawców. W toku obrad wyłożonych zostało 160 referatów i komunikatów dotyczących tych problemów.

7 dni na drogach i ulicach

Ograniczone zaufanie równa się bezpieczeństwo

PONIEDZIAŁEK, godz. 10.10. Lewą jeźnię ul. Mickiewicza (pod „prąd”) — w kierunku Krzekowa — pędzi karetka Pogotowia Ratunkowego z włączonej na sygnał. Praktycznie poład uprzywilejowany ma oczywiście prawo do takiej jazdy.

Sanitarka może także wjechać na skrzyżowanie przy włączonym dla swego kierunku czerwonym świetle. Tak też u siebie kierowca pogotowia, a skutki — prezentujemy na zdjęciu. Karetka (SZD 389-E) zderza się u zbiegu ul. Mickiewicza i ul. Poniatowskiej z Mercedese (SZE 95-90). Wóz osobowy miał akurat na skrzyżowaniu zapalone światło zielone... W rezultacie kierowca, lekarz i sanitariusz odnoszą obrażenia ciała, a przewożona przez nich 80-letnia chora w wyniku wypadku ryciło umiera w szpitalu. Kto zwinili? Dochodzenie jeszcze trwa. Ież już teraz można z całą pewnością stwierdzić, iż obaj kierowcy dopuścili bład w sztuce. Obu przecież obowiązywała zasada „ograniczonego zaufania”. Zielone światło na skrzyżowaniu czy niebieskie (na dachu pojazdu nie uprzywilejowanego) nikogo nie zwalnia od konieczności bacznej obserwowania co dzieje się wokół na drodze.

MINIONY tydzień na ulicach Szczecina zamknął się 123 wypadki drogowych i 12 38 kolizji, w których rany odniosło 10 osób. Najczęściej przyczynami zdarzeń drogowych były: nieprzestrzeżenie pierwszeństwa przejazdu, niezachowanie odpowiedniej odległości za poprzedzającym pojazdem, nieprawidłowe przekraczanie jezdni i nadmierna prędkość. Oto kolejne przykłady:

W piątek, na ul. Niebrynga kierowca Fiata 125p (SZA 21-86) nie zdolał wyhamować przed wbiegającym na jezdnię (za pilką) 11-letnim Rafałem z Chłopców odwołanym z szpitala z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu.

Przyspieszenie wypłat

(Dokończenie ze str. 1)

W następnych terminach płatności świadczeń takich spraw już nie powinno być. Pracownicy ZUS składają się bowiem w miarę dostawności sprawdzić wszystko z aktami. Tam, gdzie jest niezbędna dokumentacja, dodatki stawowe będą naliczane.

WIELU Czytelników pytało nas również o nowe przepisy, dotyczące wysokości dodatkowych dochodów rencistów i emerytów, nie powodujących zawieszenia świadczeń. Mówi o tym rozporządzenie Rady Ministrów z 7 marca 1983 r., które wkrótce ukaże się w Dzienniku Urzędowym. Zgodnie z tym zarządzeniem, emeryci lub renciści mogą osiągać wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy albo zatrudnienia sezonowego lub dorywczego, nie przekraczające w ciągu roku kalendarzowego kwoty odpowiadającej rocznej kwocie najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce społecznej. Wynosi ono w tej chwili 5400 zł, a więc kwota, o której mówimy, nie może przekraczać 64 800 zł w skali roku.

Emeryci i renciści wykonujący pracę w uspołecznionych zakładach pracy na robotniczych stanowiskach pracy o charakterze deficytowym, mogą jednak zarabiać więcej. Dopuszczalna kwota wynagrodzenia z tytułu tej pracy ustalono tu w wysokości 96 tys. zł w stosunku rocznym.

Wykaz robotniczych stanowisk pracy, charakterze deficytowym ustala terenowy organ administracji państwowej stopnia wojewódzkiego.

Zasady tu przedstawione dotyczą również osób, które na podstawie przepisów dotychczasowych przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Tyle o nowych przepisach. A teraz wracamy do sprawy ciągnącej się już miesiącami — kłopotów lokalowych ZUS. Podjęto decyzję, że do końca kwietnia oszacujemy pomieszczenia znajdujące się na III piętrze gmachu przy ul. Malooskiej. Część wydziału przyznawania rent już się przenosi z Wałów Chrobrego do odnawianych pawilonów pokojów. Będzie luzniej. Nie zalecają jednak generalnie problemu warunków pracy ZUS, a przede wszystkim samych emerytów i rencistów, którzy nadal błądząć będą po korytarzach Urzędu Wojewódzkiego, wędrując z ul. Malooskiej na Wały Chrobrego i z powrotem. W ich interesie abelujemy jeszcze raz do wojewody szczecińskiego, aby sprawa warunków lokalowych ZUS załatwiona została ostatecznie! (tur)

„Gólnopolski Dzień Rzemiosła” — przechodzi do tradycji

(Dokończenie ze str. 1)

Miejscowa Izba Rzemieśnicza bardzo starannie przygotowała się do takiego święta. Dorobek szczecińskich rzemieślników prezentowany był społeczeństwu całej minijony tydzień. Z tej okazji odbyły się liczne konkursy, zawody sportowe, kiermasz spożywczy i przemysłowy o Wielką Wystawę Rzemiosła Artystycznych w Zamku Książąt Pomorskich. Mieszkańcy Szczecina mieli więc rzadką możliwość obejrzenia umiejętności rękodzielniczych wielu mistrzów.

ZARÓWNO kiermasz jak i wystawa należały niewątpliwie do imprez bardzo udanych. W szaleńcu było co podziwiać: przepiękne rzeźby jubilerskie ze srebra i złota, kilimy, porcelana ręcznie malowana, fajansy, witraże, obrazy, rzeźby — zachwycały oczy zwiedzających. Okazuje się, że także na naszym terenie naprawdę zdolnych ludzi nie brakuje! Ba, mogą one być kompleksów stanąć obok usianych wielokolejowych rodu rzemieślników z Warszawy, Krakowa czy Poznania.

Uroczysta akademii w Zamku Książąt Pomorskich zakończyła pracę obchody „Gólnopolskiego Dnia Rzemiosła”. Przybył na nią prócz aktywistów i weteranów miejscowego rzemiosła — tenżerjanci i rzemieślnicy z całego kraju. Swój obecnosc uświetlili ją powiadzi: wicepremier — prof. Edward Kowalczyk, przewodniczący Krajowej Rady Rzemiosła — Kazimierz Motylewski oraz przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz kultury, artystycznych i administracyjnych. Gościem był także prezydent Izby Rzemieśniczej z zaprzyjantnym Robertem Kowalczykiem.

Za wioleńciami, ofiarną pracą na rzecz społeczeństwa — szcandar szczenińskiej Izby Rzemieśniczej udekorowane medalem „Gryfa Pomorskiego” oraz Honorową Odznaką Rzemiosła. Zasłużonym zaś rzemieślnikom wręczono odznaczenia państwowe, regionalne i rzemieślnicze Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Obrazowany został Władysław Kubiński, Złoty Krzyż Zasługi otrzymał: Roman Margula, Jerzy Sowiński, Zdzisław Cegielski i Edmund Toć. Ponadto rzemieślnikom uroczyste wręczono medale „Gryfa Pomorskiego” odznaki im. Jana Kilińskiego oraz Złote Odznaki za kształcenie uczniów. Na zakończenie zebrani obejrzeli program artystyczny. (wyt)



W „Polmo“ mają już pierwsze propozycje

PRODUKOWAĆ OSZCZĘDNIJ

(Dokończenie ze str. 1)

Ma natomiast, tak jak i inni jego kolezicy, pewne uwagi do niektórych propozycji zawartych w rządowym programie antyinflacyjnym. Jego zdaniem zwiększony wkład mieszkaniowy dla młodych ludzi ubiegających się o własne M-iles będzie zbyt dużym obciążeniem dla ich budżetu domowego. Poważne też wątpliwości budzi podatek wyrównawczy, począwszy już od półtoramiesięcznego średniego wynagrodzenia. Dlaczego robotnik pracujący w nadgodzinach ma tracić. Niech ten podatek uzależniony będzie od wysokości płacy zasadniczej.

O drugim z rządowych programów — oszczędnościowym — oszczędnościowym wszysej moi rozmówcy z „Polmo“ wyrażają się pozytywnie. E. Gąsior mówi, że powinniśmy oszczędzać począwszy od gaszenia zbędnych żarówek, a kończąc na sprawach dużych. Na oddziale części drobnych zostają nie wykorzystane końcówki stalowych wałków. Z niektórych jeszcze można zrobić potrzebny detal, inne natomiast — i to jest właśnie nowa inicjatywa — można byłoby wyrabiać różnego rodzaju nakrętki, tulejki, pierścienie, mogące znaleźć zastosowanie w motoryzacji i w przedmiotach z serii „1001 drobiazgow“.

Inżynier Brunon Gromadzki — kierownik działu opracowań technologicznych stwierdza, że pomysł tej skromnej produkcji rynkowej jest już w rozpracowaniu i jeżeli kontrahenci, tzn. „Polmozybt“ i PSS „Spolem“ wykazują zainteresowanie to można będzie ją uruchomić w warunkach szkoły przyzakładowej.

Ma to niebagatelny walor wychowawczy. Uczniowie będą wykonywać sprzedające się potrzebne na wygłodzonym rynku elementy.

W „Polmo“ o oszczędnościowym programie myślało się już od dawna. Decyzja rządowa o opracowaniu do końca maja zakładowego harmonogramu nie była więc żadnym zaskoczeniem. Ale pozwoliło to sprawie nadążyć szybszy bieg. Dyrektor naczelny Janusz Skibiński zwołał naradę z udziałem kierowników i aktywów, na której zobowiązał wszystkie komórki organizacyjne do opracowania własnych propozycji oszczędnościowych oraz... wniosków dotyczących usprawnień w działach ściśle współpracujących.

Gdy niedawno byłem w fabryce pierwsze efekty — na razie w sferze projektowej — już są. Inżynier Andrzej Loniewski — główny technolog zakładowy podaje mi konkretne przykłady. Poprzez zmianę obróbki skrętań na płaszcz na przy wyrobie tulejek zakład może zaoszczędzić rocznie 20 ton brązu. Jeśli uda się zmodernizować obrabiarkę służącą do wykonywania krzyżaków — przegubów to odpadnie wydatek na planowany zakup nowych. A to już jest oszczędność kilkuset tysięcy złotych. Albo taki przykład: zmiana technologii obróbki końcówek rozwidlonych pozwoli w przyszłości na odciążenie sześciu „rewolwerówek“ (popularna nazwa typu obrabiarek) i zaoszczędzi 3 000 roboczogodzin.

Również i w pionie szefa służby utrzymania ruchu powstały propozycje godne uwagi. O chociażby projekt zamknięcia obiegu wody do schładzania zgrzewarek. Woda będzie wracać do obiegu zamiast bezużytecznie ściekać do kanalizacji. Powstaje też projekt, z zastoso-

waniem teorii gier, najbardziej optymalnego wykorzystania pieców hartowniczych. Inżynier Stanisław Koralewski stwierdza, że teraz piece uruchamia się przy niepełnym wsadzie. Niedługo, już po opracowaniu specjalnych tabel zaladunków, będą one funkcjonować z zachowaniem optymalnego ciężaru wsadu i pełnym wykorzystaniem przestrzeni komory.

W tym miejscu musimy dodać, że to nie tylko rządowy program oszczędnościowy nagie odsonił możliwości poprawy efektywności w zakładach poprzez zmiany w technologiach produkcji. O tym w „Polmo“ myśli się już od dawna i niektóre nowe rozwiązania wprowadza się. Ale o czym nikt z moich rozmówców nie powiedział, jest to również skutek kryzysu gospodarczego, i towarzystwo mu marnego zapotrzenia materialowego. To po prostu kłopoty z dostawami zmusiły inżynierów i techników z fabryki do intensywnych poszukiwań nowych oszczędniejszych rozwiązań.

I to jest chyba właśnie ta najważniejsza prawidłowość, którą musimy sobie utworzyć drogą konieczności ekonomicznej i związane z nią mechanizmy reformy gospodarczej muszą sprzyjać działalności innowacyjnej.

Dyrektor J. Skibiński na początku naszej rozmowy powiedział mi, że od stycznia poszczególne oddziały przebrną na wewnętrzny rachunek gospodarczy i w związku z tym muszą zwracać zdecydowanie większą uwagę niż do tej pory, na obniżkę kosztów. Brakuje jeszcze jednak w tej chwili doposażonego do tego mechanizmu motywacyjnego. Ale i nad tym w zakładzie się obecnie pracuje. My też uważamy, że nowe rozwiązania oszczędnościowe muszą być zdecydowanie podparte systemem bodźców finansowych. Chodzi o to by produkować oszczędniej opłacalo się nie tylko fabryce w skali globalnej, ale i każdemu pracownikowi z osobna.

Włodzimierz ABKOWICZ

Ludzie naszego miasta

Całe życie z młodymi

25 SIERPNI 1945 r. pojawiła się w Szczecinie pani Irena Zaniwska. Jest więc pani Irena pionierem miasta Szczecina.

— Gdzie zaczęła pani wówczas pracować?

— A gdzie wówczas mogliśmy my, nieliczni w Szczecinie

— A co było dalej?

— Od 1947 roku rozpoczął się mój okres stałej pracy z młodymi ludźmi. Przejąłem bowiem w tym czasie stanowisko w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Nazywało się ono „kierownik referatu czasów dla dzieci i młodzieży“. Przez 10 lat nieprzerwanej pracy w kuratorium zorganizowałem chyba setki z może i tysiące obozów, kolonii, czasów i wycieczek dla szczecińskich dzieci.

— To z pewnością było zajęcie wyjątkowo absorbujące?

— Zajmowały mi te organizacyjne poczynania sporo czasu, ale nie aż tak wiele. Od momentu gdy przyjechałem do Szczecina związałem się z harcerstwem. I nawet wówczas, gdy „obłożono“ mnie pracą w kuratorium, zawsze znalazłem czas, aby poświęcić go młodzieży skupionej w drużynach.



Po 1957 roku przeniosłem się do pracy w Technikum Gastronomicznym. Uczylałem wówczas języka niemieckiego i prowadziłem bibliotekę, 12 lat spędziłem w szkolnym budynku przy ul. Sowińskiego w Szczecinie. Ostatni mój etap pracy w szczecińskim szeregach to Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Objęłam tu obowiązki lektora. Uczylałem języka niemieckiego oraz francuskiego. Bo muszę powiedzieć, że w międzyczasie ukończyłem znacznie studia, opiewałem język francuski, w WSP pracowałem od 1970 roku do 1978.

— Czyli 4 lata temu przeszła pani profesorskim emerytatem i kontakt z młodzieżą — dodajemy trwa już 30 lat — urwał się...

— Co pan mówi! Nadal związana jestem z naszymi harcerzami. Działam teraz w Komisji Historycznej Komendy Chłopskiej ZHP.

Rozm. (Macz)

Polacy pracować? Garniliśmy się jak jeden do Zarządu Miejskiego, bo była to wówczas jedyna instytucja, która potrzebowała nas do pracy, a my potrzebowaaliśmy jej opiekunkich skrzydeł, czyli stółki, zaopatrzenia... Znalazłem bardzo dobrze język niemiecki, bo przed wybuchem II wojny światowej ukonczyłem studia germanistyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Moim pierwszym szefem został kierownik biura prawnego Zarządu Miejskiego, mecnas Roman Lyczewek. 2 lata przepracowałem w „magistracie“.

Problemy ludzi niepełnosprawnych

W POLICACH wśród sosnowo-lasu skryło się kilka dziesiąt zgrzebnych piętrowych domków. Osiedle wybudowano w okresie wojny dla potrzeb kadry technicznej fabryki benzyny syntetycznej. Po wojnie domki zmieniły swe przeznaczenie. Niemal cały kompleks budynków to zakłady dla dzieci specjalnej troski. Sąsiadują ze sobą domy dziecka, Zakład dla Dzieci Opóźnionych w Rozwoju Umysłowym, Rodzinny Dom Dziecka. W najbardziej atrakcyjnych domkach znajdują się Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Kalekich. Placówka powstała w 1959 r. w związku z dużym zapotrzebowaniem społecznym. W końcu lat pięćdziesiątych duża liczba dzieci kalekich po epidemii choroby Heinego-Medina pozostała poza zasięgiem wszelkich form nauczania i wychowania. Wymagały one intensywnej terapii, a także podstawowej nauki. Po wypisaniu ze szpitali i ośrodków rehabilitacji leczniczej wracali do swoich rodzinnych domów. Nie można poruszać się o własnych siłach często wegetowały bez żadnej opieki. Województwo szczecińskie nie posiadało dotąd takiej placówki. Zadaniem ośrodka było więc zorganizowanie naboru, nauczanie, rehabilitacja i resocjalizacja tych poszkodowanych przez los dzieci. Kadra wychowawcza, personel lekarski i terapeutyczny podjął się przywracania częściowej sprawności dzieciom kalekim wyrównując ich ubytki funkcjonalne. Do zakładu przy ulicy Korczaka napływała młodzież z całego kraju. Nauka i rehabilitacja połączone zostały ze zdobywaniem zawodu. Zorganizowano zasadniczą szkołę zawodową, najpierw o kierunku ta-

picersko-koronarskim, a potem tkactwa artystycznego w oparciu o doświadczenia jednej takiej typu szkoły w Zakopanem. Chodziło o przystosowanie dzieci kalekich do samodzielności życiowej, zawodowej i zajęcia określonej pozycji wśród społeczeństwa. Leczenie zorganizowano w ten sposób, by istniała możliwość dokonywania zabiegów specjalistycznych, a nawet przebiecia poważnych operacji. Mieszkańcy zakładu poruszają się o własnych siłach, chodzą przy pomocy aparatów ortopedycznych. Są też tacy, którzy

niegdą przez myśl nie przeszło, że będą pływali, startując na zawodach dla inwalidów, corocznie wyjeżdżają na wycieczki turystyczne. Zdobyli karty pływackie, odznaki turystyczne, karty rowerowej, a ostatnio nawet prawa jazdy, to sprawa nobilitacji zawodowej. Ale ćwiczenia te sportowe i utylitarne wymagają wielu wyrzeczeń, często wyskakiwa lzy bólu. Mimo to dzieci ćwiczą. Wiedzą, że robia to dla siebie.

— Młodzież posiadała też własny zakładzie wiele lat. Jak wyglądają losy absolwentów?

Szcześliwe kalectwo?

— Najważniejszym sprzymierzeńcem inwalidztwa jest ruch. Zależy tu w dużej mierze od ich samych, rodziny i środowiska. Przed ukonczeniem szkoły wysyłamy do ZOZ-ów informacje o wyuczeniu zawodu i nabytych kwalifikacjach. Administracja zobowiązana jest im pomóc w znalezieniu zatrudnienia i mieszkania. Nie zawsze wszystko dobrze się układa. Często też po opuszczeniu zakładu nadchodzi do nas blagane listy, w których wychowankowie proszą o możliwość powrotu. Nie mamy takich możliwości, ani też uprawnień. Interwenujemy wtedy w urzędach, służbie zdrowia i spółdzielczości inwalidzkiej. Czasem pomaga, ale nie zawsze. Dotychczas ośrodek nasz opuścilo 380 wychowanków — dodaje Z. Piekarska. W większości otrzymują oni pracę w spółdziel-

czości inwalidzkiej, przedsiębiorstwach odzieżowych, a także w pracy nakładczej we współpracy z „Cepelią“. Tę ostatnią podejmują jednak niechętnie, ponieważ nie chcą być sami. Pragną kontaktu z ludźmi. W Policach uczniowie szkoły zawodowej odbywają praktykę w Spółdzielni Odzieżowej „Rozwól“. Traktowani są na równi z innymi pracownikami i niewiele ustępują im podczas pracy. Nawet kilka osób podjęło tam pracę zarobkową. Wielkość wychowanków, którzy opuszczają nasz zakład, mówi dyrektor E. Jędruch, otrzymuje książeczki mieszkaniowe przyznawane przez zakłady opiekuńcze, a także Fundusz Pomocy

wrót do swojego domu... Nasz zakład uznają za drugi dom. W Nowym Dworze Gdańskim władze nie pomogły jej w uzyskaniu mieszkania ani też pracy. Konieczna była interwencja z naszej strony. Wychowawca Halina Jędruch kilkakrotnie z moimi. Wreszcie znalazło się miejsce w Domu Opieki Społecznej. Działają tam dwa oddziały mieszkańskie. Mogło być jednak inaczej. Ot, choćby jak u Teresy Pruskiej. Kalectwo podobne jak poprzednie nie przeszkadzało jej w uprawianiu sportu. Była jednym z lepszych zawodników inwalidów. Dobrze uczyła się i posiadała zdolności artystyczne. Po ukończeniu szkoły wróciła do rodziców w Gorzowie. Pracowała w „Cepeli“ wyrabiając poszukiwane, artystycznie wykonywane akcesoria tkactwa artystycznego. Dobrze zarabia. Zrobiła prawo jazdy. Jeździła samochodem. Niedawno przysłała nam słubne zdjęcie. „Jestem szczęśliwa, pisze w liście. Zarabiam nieźle. Wszystko zawdzięczać mam...“ Innym przykładem, który można określić, zresztą bardzo dyskusyjnie jako „szczęśliwe kalectwo“ są dalsze losy Ireny Rusiewicz-Pienio. Jest mieszkanka Szczecina. Wyszła za mąż za pracownika Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów, społecznika, który m.in. opiekuje się naszym ośrodkiem. Urodziła szczęśliwie dziecko. Uprawia sport. Jest członkiem kadry narodowej inwalidów. Wyjeżdża często na zawody. Obecnie jest na urlopie wychowawczym.

— Dziękuję za rozmowę i życząc cię cierpliwości w procesie usprawniania dzieci i młodzieży. Pamięć tej grupy społecznej tak pokrzywdzonej przelać jest chyba najlepszą zapłatą za waszą trudną, pełną poświęcenia pracę.

Rozmawiał E. Pa

Remont w czynszówce

Zagubione mieszkania

(Rozmowa z inż. Ryszardem Leoniakiem — zastępcą dyrektora Departamentu Gospodarki Mieszkaniowej w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska)

— **PANIE** dyrektorze, kiedy deficyt mieszkań sięga 1,7 mln, a możliwości budownictwa są skromne, z wielką uwagą i troską należałoby przejrzeć zasoby mieszkaniowe. Ile mamy mieszkań w kraju? Jaka jest ich struktura?

— W miastach — ok. 6,3 mln mieszkań. Trzecia ich część to lokale wybudowane przed 1944 rokiem z tym, że 15 proc. z nich stanowią mieszkania sprzed 1918 r. Mieszkań komunalnych

Reforma gospodarstwa wyeliminowała takie nieprawidłowości. Rozwój i działalność przedsiębiorstw remontowych ogranicza także niewłaściwy sposób ich finansowania. Obecnie koszty napraw i modernizacji mieszkań komunalnych i prywatnych czynszowych pokrywa państwo. Opłaty czynszowe zalegają w 18 proc. starczą na pokrycie kosztów utrzymania substancji mieszkaniowej. Poważnym problemem w działalności remontowej jest także dotkliwy brak

nadał będzie musiała służyć ludziom. Dotychczas wyburzono ok. 23 tys. lokali, czyli 0,4 proc. zasobów. Jednak większość budynków wyburzona została tylko po to, aby zwolnić teren pod nowe inwestycje.

— **Czy nie można inaczej lokalizować nowych inwestycji?**

— Na pewno w niektórych przypadkach byłoby to możliwe, ale nie zawsze. Wraz z rozwojem miast istnieje konieczność zmiany zagospodarowania ich przestrzeni.

— **Panie dyrektorze, ostatnio dużo mówi się o reaktywowaniu budownictwa komunalnego, z przeznaczeniem dla najbiedniejszych. Jakie będą rozmiary tych inwestycji w najbliższych latach?**

— Rzeczywiście, planuje się rozwój tego budownictwa. Do roku 1990 prawdopodobnie oddanych zostanie 90 tys. lokali. Takie są możliwości. W minionym roku wybudowano tylko 600 mieszkań komunalnych, ale to był początek. Wszystkie wskazują na to, że budownictwo nie będzie rozwijało się pomyślnie.

— **Oby pana optymizm był proroczy! Panie dyrektorze, część mieszkań zajmują instytucje. Co się robi, aby te lokale odzyskać?**

— W ciągu ostatnich dwóch lat, spośród użytkowanych niezgodnie z przeznaczeniem, odzyskano ok. 4,2 tys. mieszkań. Pełen remontach przekazywane są osobom najbardziej potrzebującym. Mieszkań takich będzie zapewne dużo więcej, ponieważ terenowe organa administracji nadal przejmują lokale i budynki po likwidowanych instytucjach.

— **A ile lokali przejęto po osobach, które nie powróciły z zagranicy?**

— Z nadesłanych przez urzędy wojewódzkie informacji wynika, że w roku minionym udziwniono 5240 takich lokali. Odzyskano już 2 tys. mieszkań kwaterekowych, spółdzielczych i zakładowych. Otrzymały je rodziny z „listy przydziału”, czyli znajdujące się w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych. 1 900 lokali przyznano osobom wcześniej zamieszkującym wspólnie z najemcą, który nie powrócił z zagranicy. W pozostałych 2 130 sprawach dotyczy się postępowania. W wielu przypadkach jest ono bardzo skomplikowane i wymaga wieloletniego rozpatrzenia.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Bogusława FRYDRYCHOWICZ (Interpress)



mamy ok. 2 mln, spółdzielczych także, zaś lokale zakładowe i prywatnych, czynszowych po 600 tys. Lokali w domach indywidualnych jest ok. 1,1 mln.

— **Jaki jest ich standard?**

— 90 proc. mieszkań ma instalację wodociągową, 75 proc. posiada sanitariaty, 70 proc. łazienki, a 60 proc. instalację gazową i centralne ogrzewanie. W najlepszym stanie technicznym znajdują się domy spółdzielcze. Większość z nich, bo prawie 70 proc., stanowią budynki, które nie mają jeszcze 10 lat. Jednak z tym „najmłodszym” budownictwem też jest sporo kłopotów. Są domy, w których przemarzają lub przeciekają ściany, odmawiają posłuszeństwa” grzejniki panelowe, albo trzeba wymienić panele. W ponad 6,5 tys. budynków spółdzielczych trzeba usunąć ustęski.

— **Stare budynki wymagają gruntownych remontów i modernizacji, młodsze czekają na naprawy bieżące.**

— **To** prawda, dekapitalizacja zasobów mieszkaniowych postępuje w szybkim tempie, ale i wiele przyczyn na to się składa. Brak jest przedsiębiorstw specjalistycznych, którym można by zlecić remonty. Przedsiębiorstwa budownictwa komunalnego, które w zasadzie powołane zostały do wykonywania takich robót, tylko niewiele ponad 10 proc. swojego potencjału przeznaczają na naprawy i modernizację. Władze pod naciskiem społeczeństwa nakładają na te zakłady także zadania pozastatutowe. A więc remonty ustępowały wobec konieczności budowy przedszkoli i żłobków, obiektów służby zdrowia, oświaty itp. Przedsiębiorstwa chcą utrzymać rentowność, które przyjmowały te zadania.

materiałów budowlanych oraz robotników wykwalifikowanych, zwłaszcza w zawodach deficytowych, takich jak dekarz-błacharz, murarz, stolarz i zdun.

— **Zaległości remontowe są więc ogromne, nie odnawiane domy szybko się dekapitalizują.**

— Instytut Kształtowania Środowiska ocenia, że w bieżącej dekadzie trzeba będzie wyburzyć w miastach ok. 60 tys. mieszkań. Ponadto na modernizację i remonty kapitałowe czeka już około miliona lokali. Aby więc utrzymać istniejącą substancję mieszkaniową w należytym stanie, trzeba przyspieszyć prace remontowe, tym bardziej, że znaczną część budynków kwalifikujących się do rozbioru

Czy sputniki psują pogodę?

Odpowiedź brzmi: NIE!

PODOBNO ciepłe zimy w Europie susze w Afryce ulewne deszcze w Brazylii i inne anomalie pogodowe spowodowane są występowaniem rakiet kosmicznych i sputników. Corocznie wprowadza się na orbitę okołoziemską coraz to nowe sputniki, międzyplanetarne stacje automatyczne i rakiet kosmiczne. Pesymiści twierdzą, iż w związku z tym zachodzi obawa naruszenia równowagi klimatycznej na kuli ziemskiej, ponieważ rakiety uszkadzają warstwę ozonu, pozostawiają zanieczyszczenia balonowe oraz zmieniają temperaturę powietrza. Czy rzeczywiście?

Fakty potwierdzają jedynie, że jest to zjawisko lokalne i krótkotrwałe. „Dziura” powstała w warstwie ozonu po chwili zamika, a pozostawiony w atmosferze tlenek azotu w niewielkim stopniu wpływa na zawartość ozonu. Obliczono, że nawet na wystrzeleniu 500 sputników rocznie ilość ozonu w atmosferze może ulec zmniejszeniu jedynie do 0,1 proc. Dlatego też nie zachodzi obawa, że rozwój kosmonautyki wpłynie lub w przyszłości może wpłynąć negatywnie na klimat naszej planety.

Jednakże styczeń w Europie i wschodniej był jeszcze cieplejszy w roku 1882 i 1925, a więc w okresie, gdy stał kosmiczna lina była jedynie w sferze fantastyki. W starożytnych podaniach również można znaleźć informacje o łagodnych zimach.

Jeżeli sputniki nie są winne anomalii pogodowym to co jest tego przyczyną?

Klimat zależy przede wszystkim od ilości wydzielanej energii słonecznej od położenia Ziemi względem Słońca i obrotów kuli ziemskiej wokół własnej osi. Akumulacja ogromnej ilości energii słonecznej wpływa na liczne procesy w atmosferze. Przypadki zachwiania osłony ziemskiej ogólna cyrkulacja atmosfery. Prądy powierzchniowe nakładają się i mieszają, powstają wichry: cyklony i antycyklony.

Tak więc nie w rozwoju kosmonautyki leży w obiektywnych procesach leży przyczyna „pogodowych niespodzianek”.

Opł. P.K. (Interpress)

(Na podstawie prasy radzieckiej)

RAYMOND CHANDLER

SIOSTRZYCZKA



Tłumaczył Piotr Kamiński

50

— O, Torrance w tym gra? — Dick Torrance był w tym okresie panującą gwiazdą drugiej kategorii, dość potocznym typem hollywoodzkiego aktora, którego nikt tak naprawdę nie chce, ale wielu musi go ostatecznie brać w braku czegoś lepszego.

— Może przelecimy tę scenę raz jeszcze, jak myślisz, Dick? — spytał spokojny głos, gdy już obesłyszmy dekorację dookola i zobaczyliśmy, co to jest: pokład luksusowego jachtu od strony rufy. W sennie grały dwie dziewczyny i trzech mężczyzn. Jeden z nich był w średnim wieku, miał na sobie sportowe ubranie i leżał wyciągnięty na leżaku. Drugi, rudy był ubrany na biało i wyglądał na kapitana statku. Trzeci był żeglarzem-amatorem, miał zgrabną czapkę, niebieską marynarkę ze złotymi guzikami, białe buty i spodnie, oraz wyniosły urok osobisty. To właśnie był Torrance. Jedną z dziewczyn była ciemnowłosa piękność, która bywała już w życiu młodszą, Susan Crawley. Druga nazywała się Mavis Weld. Miała na sobie mokry, biały, błyszczący kostium kąpielowy i najwyraźniej właśnie weszła na pokład. Charakterystator spryskiwał ją wodą. Twarz, ramiona i kosmyki jasnych włosów.

Torrance nie odpowiedział. Odwrócił się nagle i spojrział w kamerę.

— Myślisz, że nie znam swojego tekstu?

Siły mężczyzna w szarym ubraniu wyszedł z cienia i stanął w pełnym świetle. Oczy miał czarne i gorące, ale głos był chłodny.

— Chyba, że zmieniesz go celowo — powiedział nie spuszczaając oka z Torrance'a.

— A może po prostu nie przywykłem grać przed taką tylną projekcją, która zdłusze wysiada w samym środku ujęcia.

— Bardzo rzeczowa uwaga — powiedział Ned Gammon.

— Niestety film ma tylko dwieście dwadzieścia stop i to moja wina. Gdybyście mogli rozegrać tę scenę nieco szybciej...

— Tak! — warknął Torrance. — Gdybym ja mógł ja zagrać nieco szybciej! A może daby się namówić panne Weld, żeby weszła na pokład w nieco krótszym czasie, niż było trzeba, żeby zbudować cały ten cholerny jacht!

Mavis Weld rzuciła mu szybko spojrzenie pełne pogardy.

— Panna Weld robi to dokładnie tak szybko, jak trzeba — powiedział Gammon. — Jej interpretacja też jest najzupelniej w porządku.

Susan Crawley poruszyła się elegancko.

— Miałam wrażenie, że mogłaby to zrobić odrobinę szybciej, Ned. Jest niezłe, ale mogłoby być lepiej.

— Gdyby było choć trochę lepiej — powiedziała gładko Mavis Weld — ktoś mógłby to nazwać aktorstwem. A nie chciałbyś chyba, żeby coś takiego przytrafiło się akurat w twoim filmie, nieprawdaż?

Torrance roześmiał się. Susan Crawley odwróciła się i wbiła w niego oczy.

— Co w tym takiego śmieszego, Panie Trzynastka?

Twarz Torrance'a zmieniła się w lodowatą maskę.

— Jak powiedziałas? — sycnął prauie.

— Wielkie nieba, to znaczy, że ty nie wiesz? — zawołała Susan Crawley ze zdumieniem w głosie. — Nazywając się Trzynastka, bo ile razy dostajesz jakąś rolę, oznacza to, że dwunastu odmówiło.

— Rozumiem — powiedział zimno Torrance i znowu wybuchnął śmiechem. Odwrócił się do Neda Gammona. — W porządku, Ned. Skoro usunęliśmy już sobie teksty z organizmu, może zrobimy ci to teraz tak, jak chcesz.

Ned Gammon kiwnął głową.

— Nic tak nie oczyszcza atmosfery, jak trochę kabotyńskich dowcipów. W porządku, jedziemy.

Posłaliśmy obydwaj za kamerę. Asystent wrzasnął: „Puszczaj!” i scena przeszła bez oporów.

— Stop — powiedział Gammon. — Bierzemy tego dubla. Przerwa na lunch dla wszystkich.

Aktorzy zbiegli po drewnianych schodach kłaniając się Wilsonowi. Mavis Weld zeszła ostatnią, zatrzymawszy się na chwilę żeby włożyć puszysty szlafrok i parę płazowych sandałów. Gdy mnie zobaczyła, stanęła jak wruta. Wilson zrobił krok naprzód.

— Cześć, George — powiedziała, gapiąc się na mnie. — Cześć czegoś ode mnie?

— Pan Marlowe chciałby z tobą chwilę porozmawiać. W porządku?

— Pan Marlowe?

Wilson spojrział na mnie szybko.

— Z bura Ballou. Sądziłem, że go znasz.

— Może kiedyś go widziałam. — Wciąż wpatrywała się we mnie. — O co chodzi?

Milczalem.

Po chwili powiedziała:

— Dziękuję, George. Chodźmy lepiej do mojej garderoby, panie Marlowe.

Odwróciła się i obszła dekorację dookola. Pod ścianą stała biało-zielona garderoba. Na drzwiach było jej nazwisko. Odwróciła się do mnie i rozejrzała ostrożnie. Później wbiła swoje piękne, niebieskie oczy w moją twarz.

— A więc, panie Marlowe?

— Przyjmuję mnie pani sobie, prawda?

— Tak sądzę...

(cdn.)

XIX RTN

Stoczniovcy wygrali zawody pingpongowe

TENIS STOŁOWY był drugą konkurencją tegorocznego XIX Rekreacyjnego Turnieju Najlepszycy. W rozegranych w sobotę turniejowych zawodach pingpongowych uczestniczyło ponad 80 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 22 zakłady pracy.

Polska — Finlandia 1:1 po kiepskim meczu biało-czerwonymi

Uciekają szanse na awans...

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa 2), Polska zremisowała na Stadionie X-lecia w Warszawie z Finlandią 1:1 (1:1). Bramki strzelił: dla Polski — Włodzimierz Smolarek w 2 min. z rzutu karnego, a dla Finlandii — Paweł Janas (samobójca) w 5 min. Widzów 70 tys. Złote kartki: Wójcicki i Buncol (Polska) oraz Lahinen (Finlandia).

TABELA GRUPY 2

Table with 2 columns: Rank, Team, Points, Goals. 1. Portugalia 4:0 4-1, 2. Polska 2:0 2-0, 3. ZSRR 2:0 2-0, 4. Finlandia 1:1 3-3

ZACZEŁO się bardzo obiecująco. Już w 2 min., startujący na polu karnym Zbigniew Boniek, został stałowany i norweski arbiter wskazał na punkt, oznaczający „jedynastkę”. Włodzimierz Smolarek wykorzystał szansę i Polska prowadziła 1:0. Wydawało się, że dalsze bramki są tylko kwestią czasu. Stało się jednak inaczej. W 5 min. w niegroźnej sytuacji na naszym przedpolu, Paweł Janas, chcąc zapewne podać piłkę do Józefa Młynarczyka, skierował ją głową wprost w „okienko” bramki. Młynarczyk stał wystawiony i piłki nie dosięgnął. I tak bilans meczu został wyrównany.

POLSKA — Młynarczyk — Majewski, Janas, Wójcicki — Buncol, Kupeczyk, Ciolek (od 65 min. Buda) — Smolarek, Boniek, Okoński.

Mimo stałej wyraźnej przewagi gospodarzy i częstych prób zaskoczenia defensywy Finów oraz bramkarza Olli Isoaho, wynik nie uległ już zmianom.

KOŃCOWY przerwki dla nas, rezultat tego spotkania, nie jest kwestią przypadku. Raz jeszcze okazało się, że w dzisiejszym futbolu nie ma już drużyn słabych, że pozycja nieczynnie był wyrównana. Polacy na tym fakcie chyba zapomnieli i wydają się, że podświadomie nie dojmują przeciwnika, myślenia raczej przed rozpoczęciem spotkania nie o dwóch punktach, a o liczbie bramek, jakie uda im się strzelić. Finom.

W POLSKIM zespole zawodniczą zwiastowała druga linia z Januszem Kupeczykiem, Włodzimierzem Ciołkiem i Andrzejem Buncolem. Gra Polaków była chaotyczna nie zorganizowana, przez to nieskuteczna. Strzały były niecelne, akcje zespołowe szwankowały, wykazywały brak zgrania drużyny.

Długa przerwa w meczach reprezentacji odbiła się wyraźnie na poziomie gry. Do tego meczu nasz zespół nie był z pewnością dobrze przygotowany.

SITUACJA reprezentacji Polski w grupie 2, po remisie z Finlandią, stała się bardzo

Eliminacje ME w piłce nożnej

Mistrzowie świata — pokonani

SOBOTA i niedziela stały w europejskim sporcie pod znakiem piłki nożnej. Rozgrany bowiem eliminacyjne mecze piłkarskich mistrzostw Europy. O największą niespodziankę postarali się reprezentanci Rumunii, którzy na własnym stadionie pokonali mistrzów świata Włochów 1:0 (grupa 5) wysokie zwycięstwo zanotowali piłkarze CSRS wygrywając z Cyprem 6:0 (grupa 5). Natomiast w Budapeszcie Węgrzy wygrali z Luksemburgiem 6:2 (grupa 3).

Wyniki i tabele

I liga piłki ręcznej kobiet. Ruch — Pogoń 35:36 1:31:29, AZS Wr. — AKS 31:21 1:31:25, Sosnica — Skra 22:29 1:34:21, AZS K. — Cracovia 24:21 1:30:24, AZS G. — Start 25:19 1:22:23

TABELA. 1. POGOŃ 54:10 866-793, 2. AZS K. 41:23 748 673, 3. AZS Wr. 41:23 846-776, 4. Ruch 38:26 898-787, 5. Cracovia 35:28 795-750, 6. AKS Ch. 28:38 696-721, 7. AZS G. 25:39 715-656, 8. Skra 23:41 715-632, 9. Sosnica 22:42 708-771, 10. Start 14:50 690-838

II liga piłkarska Grupa I

Piast — ROW 0:0, Odra O. — Olimpia E. 3:0 (0:0), Sittion — Olimpia P. 4:2 (1:1), Zagłębie W. — Arkonia 3:2 (1:1), Stal Stocznia — Górnik W. 1:1 (0:1), Arka — Odra W. 2:2 (0:0), GKS Tychy — Celuloza 3:0 (1:0), Gryf — Zagłębie L. 1:1 (0:0)

TABELA. 1. Zagłębie L. 29:11 31-19, 2. Górnik 28:12 32-12, 3. Piast 25:14 21-11, 4. Olimpia P. 24:16 24-14, 5. Tychy 21:19 26-19, 6. STAL STOCZNIA 21:19 15-13, 7. Odra W. 14:16 16-37, 8. Arka 20:20 18-16, 9. ROW 19:21 20-24, 10. Odra O. 18:21 19-37, 11. Zagłębie W. 18:22 12-18, 12. Celuloza 17:23 18-23, 13. Olimpia E. 14:16 16-37, 14. Sittion 13:27 22-33, 15. ARKONIA 12:28 15-28, 16. Gryf 12:28 15-28

II liga piłkarska rezerwnych

Konunali Łódź — Wisła Płock 32:34 1:29:28, Jurand Ciechanów — Olimpia Elbląg 37:27 1:32:29, Włocławski Pabianice — AZS Białystok 31:27 1:22:24, Ostrovia — AZS Gorzów 28:25 1:30:28, Pogoń — Warszawianka 31:24 1:25:28

TABELA KOŃCOWA. 1. AZS G. 59 1075-903, 2. Ostrovia 57 1018-863, 3. Konunali 50 1075-941, 4. Wisła 49 932-878, 5. POGOŃ 49 913-856, 6. Warszawianka 25 827-906, 7. Włocławski 25 904-1091, 8. AZS B. 23 911-1099, 9. Jurand 23 880-935, 10. Olimpia 19 915-1054

III liga

Wieszko — Chemik 2:2, Polonia — Dozamet 0:1, Lubuszania — Lechia 0:1, Chrobry — Warta 2:0, Zjednoczeni — Słoczniowiec 1:2, Grunwald — Błękitni 1:0, Fadam — Piast 2:0

TABELA. 1. Warta 27:7 39-9, 2. CHEMIK 27:7 29-9, 3. Polonia 24:13 22-12, 4. Dozamet 20:14 26-15, 5. Lechia 20:14 20-14, 6. Słoczniowiec 20:14 20-15, 7. BŁEKITNI 18:16 20-15, 8. Chrobry 16:18 21-24, 9. Grunwald P. 14:20 23-31, 10. Fadam 13:21 18-24, 11. Piast 13:21 12-27, 12. Wieszko 11:23 20-31, 13. Lubuszania 10:24 18-30, 14. Zjednoczeni 9:15 14-41

Trzyetapowy wycieczki kolarski na ulicach Szczecina

Lechosław Michalak zdobywcą Pucharu Wyzwolenia

Z OKAZJĄ 38 rocznicy wyzwolenia Szczecina rozegrany był w naszym mieście trzyetapowy, ogólnopolski wycieczki kolarski seniorów. Zgromadził on na starcie ponad 70 zawodników, na czele z licznym gronem kadrowców. W imprezie uczestniczyli również kolarz NRD Tilo Fuhrmann z klubu Rotation. Sportowa rywalizacja kolarzy toczyła się na urozmaiconych, nie pozbawionych trudnych odcinków trasach.

I ETAP (piątek) rozegrany na 136-kilometrowym dystansie — na Gumieńcach i autostradzie (4 pętle) z meta przy ul. Rybackiej. W tym dniu zdecydowany sukces kolarzom warszawskim. Zwyciężył Zwiński z Legii przed swoim klubowym kolegą Heitzmanem i Stepieniakiem z Zyrardowianki. Trio to pokonało trasę w czasie 3:10:37. Za nimi zjawił się na mecie Lechosław Michalak z Legii, przed nim — dwudziestoosobowy peloton, który uzyskał czas 3:12:02. Czwartą lokatę wywalczył Dabrowski z Legii przed innym legionistą Michałem oraz zawodnikami Gryfa Szczecin — Cybulskim, Wójcickim i Kaczmarem. Dzieciątka był Wasyła z Pomorza Starogard, a dziesiąty — Siarnecki z Gryfa. Zwycięzca tego etapu otrzymał puchar WFS.

W sobotę kolarze ścigali się na 104-kilometrowej trasie okrzętej Stocznia — Mielce — Stocznia z meta przy ul. Zwycięzcy Michalak (Legia) przed Goworkiem (Legia), Dukowskim (Chemik Połec) i Stopą (Wiktoria Rybnik), Krasińskim (Legia) i Siarneckim (Gryf) — wszyscy w czasie 2:27:00. Nadto w pierwszej dziesiątce znaleźli się Wójcik (Gryf), Pałucka (Górnik Wałbrzych), Słotkowski (Legia) i jego klubowy kolega Skowronek — 2:27:20.

Trzeci etap rozegrany w niedzielę, stanowiło kryterium na Wałach Chrobrego (56 km). Wygrał Lechosław Michalak z Gryfa — 1:22:47 przed Heitzmanem (Legia) 1:22:51, Michałkiem (Legia) 1:22:54. Wasatym (Pomorze), Kaczmarem (Gryf), Fuhrmanem (Rotation), Dukowskim (Chemik), Sikorskim (Gryf), Goworkiem (Legia) i Dziędkiem (Górnik Wałbrzych) — wszyscy w czasie 1:23:37.

Zwycięzca drugiego etapu otrzymał puchar dyrektora stacji, a trzeci — puchar komendanta wojewódzkiego MO.

W łącznej klasyfikacji, po 3 etapach, zwyciężył Lechosław Michalak (Legia) 7:04:11 przed Wiesławem Dukowskim (Chemik) — 7:01:46. Jeździł Siarneckim (Gryf) 7:01:49, Dariuszem Goworkiem (Legia) 7:01:53, Sławomirem Krawczykiem (Legia)

7.02.23. Wiesławem Stopą (Victoria) 7:02:23, Waldemarem Wójcickim (Gryf) 7:02:28, Tomaszem Zwolińskim (Legia) 7:02:37, Stanisławem Słotkowskim (Legia) 7:02:43, i Janem Skowronkiem (Legia) 7:02:43.

Triumfator wycieczki — L. Michalak otrzymał Puchar Wyzwolenia, ufundowany przez prezydenta Szczecina.

W efektywnym, młodzieżowym wydaniu

Miejska inauguracja „Dni Olimpijczyka 83”

W MIEJĘ, sportowej atmosferze odbyła się w piątek, w hali przy ul. Narutowicza, miejska inauguracja „Dni Olimpijczyka — 83”, zorganizowana przez Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 5 im. Olimpijczyków Polskich przy współdziałaniu WKFiT UM, Wj. Komisji PKOl i MKS Pogon. Obok młodzieży z ZSO-5, w którego skład wchodzi m. in. VIII LO, zwane popularnie szkołą sportową, w uroczystości uczestniczyli także piłkarze rezerwy z Szczecina, Gryfina, Mielca i Zielonej Góry oraz Handbolklub Naksów (Dania), biorący udział w międzynarodowym turnieju juniorskich „siódemki”

PODCZAS uroczystości odwołano ceremonial, który co cztery lata uświetnia inaugurację IO; wciągnięto na maszt flagi — państwową i olimpijską, zapłonął znicz, odczytano apel olimpijski, przepłażając o wszystkie recytacjami tekstów o tematyce sportowej.

NASTĘPNIE głos zabrał wiceprezydent Bogdan Krupa, który powiedział m. in. iż igrzyska Olimpijskie, których godło — pięć różnokolorowych kolek, znamiennych 5 kontynentów, są najważniejszą imprezą sportową świata symbolem przyjaźni i braterstwa między narodami. Nawiązując następnie do tradycji i historii olimpiad, wspominając nazwiska ich bohaterów, wśród których nie brakowało reprezentantów Polski, życzył młodzieży by poszła w ich ślady Wiceprezydent zwrócił także uwagę iż wśród polskich olimpijczyków było wiele grono szczecinian. Nie powinno ich zabraknąć również na najbliższych igrzyskach.

Kolejnym punktem programu było wręczenie przez szczecińskich olimpijczyków, Różę Datę (wiosłarstwo) Wojciecha Matusiaka (kolarstwo) jedenastu drugich kolek olimpijskich młodym gimnazjum artystycznym. Następnie odbyła się prezentacja laureatów plebiscytu na najlepszych sportowców ZSO nr 5. Wygrała go I. Krasiński grający w I-ligowej drużynie piłkarskiej rezerwnych Pogoni nowego kreowanych mistrzów kraju. Drugie miejsce miał pływak K. Chudy, a trzecie, 3-letni mistrz Polski juniorów trzecie Z. Zabkiewicz — członek kadry narodowej juniorów w piłce ręcznej, czwarte — Z. Pestka, zawodnik II-ligowej „siódemki” Pogoni, piąte — B.

Na II-ligowych boiskach

Wałbrzych wygrał ze Szczecinem

W KOLEJNEJ serii spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej szczecińskie zespoły Stal Stocznia i Arkonia miały za przeciwników drużyny wałbrzyskie Górnik i Zagłębie. Lepsi w tych szczecińsko-wałbrzyskich derbach okazali się piłkarze z Dolnego Śląska, którzy w sumie zdobyli 3 pkt. Stal Stocznia na własnym stadionie zremisowała 1:1 (0:1) z Górnikiem, na tomiast Arkonia uległa wyjazdowo meczu jedenastce Zagłębia 3:2 (1:1).

STAL STOCZNIA — GÓRNIK 1:1 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Górnika — Rusiecki w 18 min., a dla Stali — Makowski w 58 min. Sędziował J. Krygier z Gdańska. Widzów 1,5 tys. Złote kartki: Kosowski i Rusiecki (Górnik) oraz Siwa (Stal).

Górnik jeden z kandydatów do awansu nie zadowolony z meczu ze Stoczniną nie szczęśliwego. Widać było, że goście czują respekt przed stoczniovcami i przyjechali do Szczecina po 1 pkt. Potwierdził to na meczu trener Górnika H. Parnic.

Remis Stali ze słabo dysponowanym przeciwnikiem nie wystawił jej dobrej noty. Gospodarze w całym ciągu gry grają bez polotu i mało skutecznie, choć zdobyli pierwszą bramkę w tej rundzie. Mogli jednak strzelić ich znacznie więcej.

Prrowadzenie dla wałbrzyzan uzyskał Rusiecki. Mimo że stoczniovcy reklamowali „spaleni”, sędzia uznał te bramki. Wyrównanie padło dopiero po przerwie a jej autorem był obrońca Makowski, który pokazał swym kolegom z ataku, jak się strzela gole. W słabo spisującej się drużynie B. Masłanki zdecydowanie najgorzej zaprezentował się Hawryliczek. Momentami wydawało się, że jest on 12 zawodnikiem Górnika. (JK)

32 bramki M. Mierzejewskiej

„Remis” mistrzyni w Chorzowie

PIŁKARKI RĘCZNE szczecińskiej Pogoni, które tydzień temu zapomniały już o sobie tytuł mistrzyni Polski w sezonie 1982/83, tym razem rozegrały dwa spotkania ligowe w Chorzowie mając za rywala zawodniczek Ruchu. W pierwszym meczu lepsze okazały się nasze dziewczęta wygrywając 36:35 (14:18). Natomiast w rewanżu zwyciężyły gospodynie 31:29 (16:11). W obu pojedynkach niespodzianką skuteczną grzebiącą pod piaskiem się Mirella Mierzejewska która zdobyła 32 bramki. (JK)

Tu to tu DUZY LOTEK I LOSOWANIE: 14-20-25-26-33-48 dod. 8 II LOSOWANIE: 6-32-37-40-46-49

A gdzie oszczędność?

Kasujemy, kasujemy, kasujemy...

JUZ trzeci miesiąc placimy za przejazd tramwajem lub autobusem 3 zł. Przez pierwsze dni po podwyżce opłaty używaliśmy resztek biletów po 50 groszy, złotówek czy 1,50 zł. Od kasowania bolala ręka, ale na wzięcie mieliśmy obietnicę, że niebawem w sprzedaży znajdą się bilety i karty 10-przejazdowe o stosownych 3-złotowych nominalach. Czas płynię, a pasażerowie WPKM-u nadal kasują za jeden przejazd po dwa lub trzy bilety. Przy kasownikach robi się tłok, rośnie zdenerowanie, bo jakoś obietnica nie może dojechać się realizacji i biletów po 3 zł w kioskach ciągle brak.

OTO ul. 26 Kwietnia tuż przy wiadukcie, oglądana z okien wieżowca. W planach obowiązujących na najbliższe lata arteria ta będzie znacznie poszerzona i pojedzie tędy tramwaj.

Fot. Z. Jodkowski



Urbanizacja zwycięży zieleń

Samochodem, czy... rowerem?

JUZ OD KILKU LAT władze miejskie zastanawiają się, co zrobić z wąską i wybitą ul. Matejki, którą w 1985 r. popłynęli strumieniem pojazdów z Trasy Zamkowej. Niedawno zapada ostateczna decyzja w tej sprawie. Ulica ma być wyremontowana i poszerzona, a torowisko tramwajowe pozostanie na starym miejscu.

WSPOMNIANY w wstępie problem — został wszechstronnie przedyskutowany. Przedstawiliśmy nawet naszym Czytelnikom 3 istniejące koncepcje zwiększenia przepustowości ul.

Wiosenne spotkania z filmem rodzickim

Z OKAZJI 38 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy Między Polską a ZSRR oraz 113 rocznicy urodzin W. Lenina. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozwojowe Filmów i Wideo organizuje od 19 do 30 kwietnia „Wiosenne spotkania z filmem rodzickim”. Wydarzeniem tegorocznych spotkań będzie najnowszy film rodzicki „Matka Maria” w reżyserii Sergieja Kozłowa, reżysera znanego filmu „Zapamiętałem imię swoje”. Film wyświetlany będzie w „Colosseum” od 19 do 22 Kina „Korab”, „Polonia”, „Mewa”, „Pionier”, „Mars”, „Promień”. „Zamek” w okresie „Wiosennych spotkań” wyświetlać będą filmy na dzieckie o różnorodnej tematyce.

Kronika wypadków

SOBOTA Na ul. Wielkopolskiej ok. godz. 14.05 Stefan R. upadł uderzając głową o krzewnik. Mezycy z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziono do szpitala na ul. Arkuskiej.

OK, godz. 15.30 na ul. Mazurskiej samochód Mercedes SZG 6434 taxi, kierowany przez Romana M. potrącił 4-letniego Jacka M., który wbiegł na jezdnię z stojącego samochodu. Chłopiec przebywa w szpitalu.

MOTOCYKLISTA Maciej P. jadący ul. Słowackiego ok. godz. 20.45 wjechał na krzewnik na tuku jezdni i przewrócił się. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

NIEDZIELA W godzinach rannych w Dobrej Szcze, 18-miesięczny Tadeusz M. pozostawiony najwidoczniej bez opieki napłł się natęfy. Dziecko z objawami zatrucia zabrane zostało do szpitala. Pogotowie ratunkowe wyzwane też było do hotelu robotniczego w Przelawiu, gdzie 19-miesięczny Paweł N. spadł z tapczana i z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziony został do szpitala przy ul. Wojciecha.

OK, godz. 13.30 w zbiegu ul. ul. Zawadzkiego i Denzowa Plac 120p SKN 7641 kierowany przez Andrzeja G. potrącił 7-letniego Krzysztofa W., który nagle wbiegł na jezdnię. Chłopiec doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Matejki. Najnowsza z nich zakładała np. likwidację torowisk na ul. ul. Matejki i Malczewskiego i wytyczenie linii tramwajowej przez Park Żeromskiego — w kierunku ul. Dubois. Planowano w tym celu wykonanie sporego tunelu przy terenach zielonych, zaś na dalszych odcinkach torowisko miałyby zostać położone na istniejących wokół parku jezdniach.

Na niedawnym spotkaniu wszystkich zainteresowanych stron — projektantów, architektów, budowniczych przeznaczonej do modernizacji trasy, przyszyli jej użytkowników (WPKM i PEDiM) oraz prezydenta Szczecina, ustalono, iż do realizacji przyjmuje się pierwszą wersję przebudowy ul. Matejki — (opracowaną zresztą już w 1976 r.). Obedzie się więc bez kopania gigantycznych tunelei, bez pracochłonnych i drogiej piętrowych skrzyżowań. Nie u-

niknie się natomiast „okrojania” — wzdłuż tego odcinka — Parku Żeromskiego.

Nowe, szersze jezdnie wykonane zostaną kosztem istniejących chodników, a piechotą zdążać będąmy parkowymi alejkami — tuż za przyległym odpowiednio do jezdni szpalernem drzew.

JAK więc widać wybrano (w drodze głosowania) rozwiązanie strasunkowo najtańsze, lecz wymagające, niestety, likwidacji sporego kawałka terenów zielonych. Należy przecież liczyć się z tym, że po dwóch-trzech latach ożywionego ruchu pojazdów po ul. Matejki ocalałe podczas robót drzewa, a blisko sąsiadujące z drogą, po prostu uschną...

Przyrodę kochamy wszyscy, lecz w naszej obecnej sytuacji gospodarczej stanowiący przed wyrobem: albo skrócej Trasę Zamkową (wraz z jej komuni-

kacyjnymi przyległościami), albo zaopatrzyć wszystkich szczecińców w rowery, samochody zamknąć na parkingach i wtędy z powodzeniem wyjeżdżać i wjeżdżać do lewobrzeżnej części miasta po roszypującym się Moście Długim... (mor)

„Uroki” fabrycznego miasta

Po masce na twarz!

O TYM, iż otrzymane kluczy do własnego tak upragnionego mieszkania nie zawsze staje się powodem samych radości, przekonujemy się niejednokrotnie.

TO co napisali ostatnio do nas mieszkańcy powstającego osiedla przy ul. Klemensiewicza na Pomorzany: „Dookoła nas kominy i kominy, kłose ciałe dymia. Jeden z nich, należący do

Notatnik szczeciński

W DNIACH 13-22 bm. Społeczny Komitet Przewalkoholowy oraz OFPR organizują przegląd filmów obrazujących skutki nadużywania alkoholu. Seanse odbywają się będą w kinie „Polonia” o godz. 19.30. DZIS — Wieczne prelekcje” jutro 19 bm. Ten okrutny, nikczemny chłopak”, 20 bm. „Nie będę cię kochał” (sa to filmy prod. polskie) i 22 bm. „Zwolnienie warunkowe” (prod. USA). Wstęp za okazaniem karnetu, który można otrzymać bezpłatnie w kasie kina „Polonia”.

KLUB „Pinokio” zaprasza na występ Krystyny Prokko. Bogusława Sobczuka i Marka Stankiewicza który obędzie się 21 bm. o godz. 19. Bilety do nabycia w kasie klubu.

W klubie obędzie się dziś, 18 bm. o godz. 20 impreza z cyklu „Mała Akademia Jazzu”. W programie m. in. występ zespołu Beale Street Band oraz Mark 3.

SM Dąb” zaprasza mieszkańców os. Podluchny na prelekcję dr. L. Startek na temat doboru i pielęgnacji roślin balkonowych, która odbędzie się 19 bm. o g. 18 w świetlicy przy ul. Melaiowej 32a.

W środę 30 bm. o godz. 17.30 w świetlicy przy ul. Usik 13 obędzie się spotkanie z prawnikiem na temat rent i emerytur.

STOWARZYSZENIE Stenografów i Maszynistek organizuje 24 bm. konkurs pisania na maszynie, na którym wyłoniona zostanie mistrzyni woj. szczecińskiego na rok 1983. Dla laureatek przewidziano są cenne nagrody. Informacji udzieli i zgłoszenia przyjmują biuro podziasta przy ul. Obrępców Stallagunda 14, tel. 343-12 w godz. 9-18.

Dla uczniów — mleko, kefir, jogurt Spółdzielnia Mleczarska czeka na zamówienia

PRZED PARU DNIAМИ pisaliśmy w „Kurierze” o kulejącej akcji „Szklanka mleka dla każdego ucznia”. Tylko część szkół włączyła się do tych działań. Przedstawiane są różnorakie powody, dla których akcja ta się nie udaje. Między innymi jednym z głównych argumentów jest fakt iż dzieci nie lubią i nie chcą pić mleka.

RZECZYWISIE sporo milusińskich czuje głęboką niechęć do mleka (szczególnie ciepłego) a jeszcze jeśli jest z koźuchami. Można jednak podawać uczniom różne napoje, których podstawą jest mleko: kakao, jogurt owocowy czy waniliowy, desery serowe mogłyby się cieszyć większym powodzeniem.

W TEJ sprawie zwrócił się do redakcji wiceprezes do spraw handlowych Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej Leszek Kaczmarzyk. Stwierdził iż spółdzielnia dysponuje sporym asortymentem owoców mleczarskich nie nie stoi na przeszkodzie aby szkoły otrzymywały napoje zży inne przetwory mleczne. Obecnie zamówień jest tak niewiele że „trasa” mijalaby się z celem i zdrowym rozsądkiem. Jedynakże przy wzroście zainteresowania mlekiem i jego przetworami ze strony placówek oświatowych można byłoby respektować ten transportowy szlak.

PRODUCENT oferuje oczywiście nie tylko mleko. Może dostarczać smoki, kefir, desery czy seryki homogenizowane względnie smietane. Tyle tylko że zamówienia na napoje (nie od samych szkół lecz również z handlu) muszą wynosić 400-500 litrów gdyż w dużych nowoczesnych urządzeniach zakładu przemysłowych nie da się produkować „Czy jednak dla czysto statystycznej aglomeracji a może tylko dla 40 tys. uczniów ze szkół podstawowych są to ilości duże?

Jest porzekadło mówiące że „chceć to móc”. W przypadku akcji „Szklanka mleka dla każdego ucznia” owo „móc” czyli możliwość uzyskania mleka i jego przetworów istnieje. Teraz pozostała jeszcze sprawa tego „chceć”, ale w tej kwestii nikt szkół nie wręczy. (su)

Dyżur MKKS

DZIS 18 bm. w godz. od 15 do 17 w gmachu Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego 1, p. pok. 159, odbędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Numer telefonu: 22-00-89.

Obserwacje

Kaskaderskie wprawki

WŁASCIWIE to nie wiem czy zabawy dzieci niebezpieczne dla ich zdrowia należy przypisywać babczej braku, odpowiednio wyposażonych placów zabaw czy raczej bezmyślności rodziców, którzy swoją latrość pozostawiają na łasce i niełaskę ulicy. Zapewne nie da się to rozdzielić „winy” a trzeba przyznać, że pomysłów dzieciom nie brakuje...

Oto np. przy pl. Ratuszowym kilku 10-15-letnich chłopców wymyśliło sobie igrasze szatańskie zabawy. Otóż postanowili oni naśladując swą odwagę i wytrzymałość skakać z wysokości balustrady przy Ratuszu (8-metrowej na górę i dół). Na szczęście oberzdo się bez wypadku!

Zwyczajnym szczególnym zainteresowaniem młodzieży latów cieszą się niezbyt doore strzeżone placce budów. Tu można dopiero się wykącać. Powinno się na naszymi budowlane lub rustowania — niczym alpinistę zabawić w wojnę — okony są, a bronie mogą być... kamienie. Nie jeden raz jak wotownik wtaça później do domu wymaratowany i... z podbitym okiem czy sinakiem w najgłępszym wypadku!

Mamy już wiosnę a ta pora roku, jak wiadomo wyzwała w ludziach dodatkową siłę do rownie w dzieciach. Może warto, a nawet trzeba, by różne komitety, trojki, czwórki po prostu rodzice — pomysł i zrobił na odoworkach, placach (dotychczas jeszcze nie wybetonowanych i nie zamienionych na parkingi) dodatkowe siły do rownie w (i) miejsce do zabawy. Oczywiście nie może to być tylko tradycyjna piaskownica... Może jednak da się coś zrobić?!

„Dwoje na huśtawce” w Pleciudze

ODDZIAŁ ZPR w Szczecinie organizuje od 25 do 29 kwietnia godzinne występy Grażyny Barszczyńskiej i Romana Wilhelmiego w znanej sztuce Gibsona „Dwoje na huśtawce”. Występy w dniach 25 i 26 kwietnia o godz. 17 i 20. Bilety nabywać w kasie Teatru Lalek „Pleciudza” w godzinach od 15 do 18 (tel. nr 438-39 i 766-34).

WPKM informuje

Z POWODU robót torowych w nocy 19/18, 19/20, 20/21 i 21/22 bm. tramwaje nocne linii nr 2 będą kursowały na trasie Dworzec Niebuszewo — ul. Potulickiego, linii nr 3 na Las Anielski — ul. Dworkowa, Odcinek trasy od Bramy Portowej („Europa”) do Pomorza, obsługa autobusy.

Z powodu robót sieciowych na al. Wolskiej Polskiego, w noc 19/20 bm. tramwaje nocne linii nr 1 będą kursowały od Stoczni „Warskiego” do ul. Wawrzyńska, a linii nr 3 z ul. Potulickiej do Krzykowska. Odcinek od ul. Wawrzyńska do Głębokiego obsługa autobusy.

Znaleziono

8 BM, w taksówce nr 579 znaleziono damską parasolkę. Wiadomość tel. 785-98.

Przybił się pies rasy bekszyński. Wiadomość ul. Dolna 3 (Podg.)